



# „Europa” na rozstajach

**PARYŻ (PAP)**  
Paryski korespondent PAP red. Z. Klimas donosi: Zdaniem pesymistów, sesja Rady Ministrów spraw zagranicznych Wspólnego Rynku, rozpoczynająca się w poniedziałek w Brukseli, a poświęcona batalii o uszczęplenie negocjacji z W. Brytanią, grozi poważnym, a być może nieodwracalnym kryzysem wspólniejszej Europy, zdaniem optymistów zaś — długotrwałym i głębokim impasem oraz stagnacją.

Jak wiadomo, Francja zgłasza obiekcje wobec kandydatury brytyjskiej, powołując się na brak warunków uprawniających Anglię do wejścia w poczet członków EWG.

Francja skłonna jest tylko zaakceptować W. Brytanię status członka stowarzyszonego. Powołując się na to, że rozważania nie odpowiadają ani W. Brytani, ani pięciu partnerom Francji.

„Dialog głuchy” nie pozwolił na powzięcie żadnych decyzji. Co więc pozostaje? Nikt nie przypuszcza, by ułaskawienie europejskiej miłości ulec rozbiści. Istnieje więc jedynie perspektywa kryzysu, którego rozwiązanie przyniesie tylko czas.

**RZYM — LONDYN — ATENY (PAP)**  
Kontakty między rządem ateńskiej junty wojskowej a przebywającym w Rzymie królem Konstantynem nie zostały jeszcze przerwane. Po niedzielnym posiedzeniu rządu greckiego, na którym omawiano warunki powrotu króla do kraju, premier junty, ptk Papadopoulos, omówił w poniedziałek ponownie sytuację z ministrem spraw zagranicznych, Pipinelisem. Następnie Pipinelis spotkał się z generałem lotnictwa w stanie spoczynku, Potamianosem, który jest bliskim przyjacielem rodziny królewskiej. Potamianos uchodzi za

# W miesiąc po dewaluacji funta szterlinga

**LONDYN (PAP)**  
19 bm. mija miesiąc od drugiej powojennej dewaluacji funta szterlinga. Jedynym pozytywnym, ale jak dotąd krótkoterminowym następstwem dewaluacji, był napływ zagranicznych pieniędzy do banków londyńskich pod koniec listopada, do czego zagrancznymi inwestorzy zostali zachęcani wysoką stopą dyskontową w Anglii. Napływ ten został jednak zahamowany gdy okazało się, że deficyt bilansu handlowego za listopad pobliższki rekordy, gdy wybuchła nowa gorączka zakupów złota (w połowie miesiąca w Londynie sprzedawa-

no dziennie po 150 ton złota) oraz gdy spadł gieldowy notowań nowej relacji funta szterlinga osiągnął punkt krytyczny.

Jednocześnie okazało się, że dewaluacja wcale nie musi oznaczać zwiększenia konkurencyjności cen towarów brytyjskich za granicą. Okazało się natomiast, że dewaluacja musi oznaczać znacznie szybszą i wyższą podwyżkę cen na rynku wewnętrznym niż spodziewano się tego w kołach rządowych. W okresie ostatniego tygodnia podniesiono ceny prawie 300 artykułów spożywczych. Wcześniej podniósł je także cenę mię-

sa. Jeszcze wcześniej elektryczności i gazu. Przewiduje się w okresie sześciu miesięcy podniesienie cen towarów konsumpcyjnych o 5,5 proc., w tym cen artykułów żywnościowych — o 10 proc.

Wysoko również pójdą w górę ceny towarów trwałego użytku. Najtańsze samochody importowane podrożą już o ok. 100 funtów. W pierwszym kwartale spodziewane jest podniesienie cen na samochody produkcji brytyjskiej.

Rząd brytyjski stoi przed wyborem odpowiednich kierunków polityki podewaluacyjnej. Jest to dla W. Brytanii moment wielkiego napięcia politycznego, gdyż Wilson w następstwie dewaluacji stracił większość swych sympatyków kredyt zaufania.

## Dalsze naloty na DRW

**HANOI (PAP)**  
Lotnictwo amerykańskie dokonało w poniedziałek kolejnego zmasowanego ataku na stolicę Demokratycznej Republiki Ludowej, Hanoi.

Zbombardowano i ostrzelano północnowschodnią dzielnicę miasta.

Artyleria przeciwlotnicza Wietnamskiej Armii Ludowej zestrzeliła w poniedziałek nad Hanoi, Hajfongiem i prowincją Hai Duong 8 samolotów amerykańskich, które wdarły się do obszaru powietrznego Demokratycznej Republiki Wietnamu.

W ten sposób — jak podano w Hanoi — ogólna liczba samolotów USA straconych nad DRW wzrosła do 2.657.

Korzystając z poprawy warunków atmosferycznych, lotnictwo USA bombardowało w poniedziałek DRW już piąty dzień z rzędu.

W Sajgonie ogłoszono — donosi agencja France Presse, że w ostatnią niedzielę Amerykanie dokonali 145 nalotów na północny Wietnam. Jest to rekordowa liczba nalotów od 20 listopada br.

# Manchester United przeciwnikiem Górnika Zabrze

W Grand Hotelu Dalder w Zurichu odbyło się 18 bm. losowanie ćwierćfinałowych spotkań klubowego pucharu Europy w piłce nożnej oraz Pucharu Zdobywców Pucharów. Piłkarze Górnika Zabrze wylosowali mistrza Anglii, zespół Manchester United, Anglię będą gospodarzami pierwszego spotkania.

A oto pozostałe pary klubowego pucharu Europy: Eintracht Brunszwik (NRF) — Juventus Turyn (Wiochy), Vasas Budapeszt (Węgry) — Benfica Lizbona (Portugalia), Real Madryt (Hiszpania) — Sparta Praga (CSRS).

W ćwierćfinałach Pucharu Zdobywców Pucharów walczycy będą: Standard Liège (Belgia) — AC Milan (Wiochy), Valencia (Hiszpania) — Bayern Monachium (NRF), Hamburger SV (NRF) — losowanie ćwierćfinałowych spotkań klubowego pucharu Europy w piłce nożnej oraz Pucharu Zdobywców Pucharów. Piłkarze Górnika Zabrze wylosowali mistrza Anglii, zespół Manchester United, Anglię będą gospodarzami pierwszego spotkania.

Mistrz Anglii i lider obecnych boju ligowych w tym kraju zespół Manchester United, to jedna z najpopularniejszych i obecnie bezwzględnie najlepszych jedenastek klubowych. Manchester United posiada wyrównaną 27-osobową kadrę zawodową.

Zespołem mistrza Anglii dowodzi od lat jeden z najznakomitszych fachowców, słynny trener Matt Busby.

W Manchester United dotychczas reprezentował barwy Anglii w klubowym pucharze Europy 3-krotnie i doszedł do półfinału w 1957 r.

# Ateńska junta wojskowa pertraktuje z królem Konstantynem

królem Konstantynem nie zostały jeszcze przerwane. Po niedzielnym posiedzeniu rządu greckiego, na którym omawiano warunki powrotu króla do kraju, premier junty, ptk Papadopoulos, omówił w poniedziałek ponownie sytuację z ministrem spraw zagranicznych, Pipinelisem. Następnie Pipinelis spotkał

się z generałem lotnictwa w stanie spoczynku, Potamianosem, który jest bliskim przyjacielem rodziny królewskiej. Potamianos uchodzi za

myśli matkę króla Konstantyna.

Po raz pierwszy ukazała się w poniedziałek w dzienniku urzędowym rządu greckiego ustawa, nosząca podpis wicekróla Zoitakisa. Chodzi o ustawę wyjątkową z 14 grudnia br., na mocy której zmienne zostały prerogatywy najwyższej rady obrony w tym sensie, że decyzja tego gremium należy wyłącznie do ścisłego grona rządzącej junty.

# 12 wyższych oficerów zdymisjonowano w Grecji

**ATENY (PAP)**  
W poniedziałek podano w Atenach do wiadomości, że były wicepremier i minister obrony (w rządzie junty, utworzonym po kwietniowym przewrocie) gen. Spandidakis, został przeniesiony wraz z grupą innych wyższych oficerów w stan spoczynku.

Powód nie został podany, ale — jak pisze agencja Reutersa — przypuszcza się, że

sunieci wojskowi znaleźli się w nielase junty z powodu swych sympatii rojalistycznych.

Poza Spandidaksem w stan spoczynku — przeniesiono 4 generałów — Manetasa, Koliassa, Patriseda, Wujuroglu; 4 admirałów — Lewantinos, Panasa, Rozakisa, Sutsosa; 3 szefów sztabów — wiceadmirała Awgherisa, wiceadmirała Dedesa oraz marszałka lotnictwa — Antonagosa.

# Stanowisko bońskie przed konferencją EWG

**BONN (PAP)**  
Rząd boński jest zdania, że sprawa przystąpienia W. Brytanii do EWG pozostać musi na porządku dziennym polityki europejskiej nawet w wypadku, gdyby obecnie nie było jeszcze możliwe rozpoczęcie rokowań z W. Brytanią. Po przerwie problem ten powi-

nen na wiosnę zostać ponownie podjęty.

Takie są z grubsza wytyczne, jakich gabinet boński, który pod przewodnictwem kanclerza Kieslingera obradował w poniedziałek, udzielił zachodniomiedzijskiej delegacji na dwudniowe obrady sekcji ministerialnej EWG w Brukseli.

# Pozegnalne spotkanie E. Pszczółkowskiego na Kremlu

**MOSKWA (PAP)**  
Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgorny, przyjął w poniedziałek na Kremlu ambasadora PRL Edmunda Pszczółkowskiego, w związku z jego zbliżającym się powrotem do kraju.

# W Sądzie Najwyższym Rozprawa rewizyjna Karola Kota

**WARSZAWA (PAP)**  
W poniedziałek rozpoczęła się w Sądzie Najwyższym rozprawa rewizyjna w sprawie Karola Kota, skazanego w I instancji przez Sąd Wojewódzki w Krakowie na łączną karę śmierci i utratę praw honorowych i obywatelskich — za wielokrotne morderstwa.

Rozprawa w Sądzie Najwyższym odbywa się na skutek wniosku wniesionego również przez obronę, jak i oskarżenia. Pierwsza z nich wnosili o uchylenie wyroku sądu I instancji, twierdząc, że w czasie popełnienia morderstwa K. Kot miał ograniczoną w znacznym stopniu zdolność kierowaną swym

postępowaniem. Rewizja urzędu prokuratorskiego domaga się zastrzeżenia niektórych orzeczeń w I instancji kar (będących podstawą kary łącznej) za poszczególne czynności oskarżonego Kota. Chodzi tu np. o skazanie K. Kota na karę 15 lat więzienia za usiłowanie zabójstwa 73-letniego Franciszka Lewnowskiego.

Przedstawiciele obrony i oskarżenia poparli na rozprawie wniesione rewizje. W przeciwnieństwie do obrony przedstawiciele prokuratury i powódów cywilnych uzasadnili pogląd o odpowiedzialności K. Kota za popełnione czyny.

Rozprawa kontynuowana będzie we wtorek.

# Rząd brytyjski utrzymuje embargo na broń dla RPA

**LONDYN (PAP)**  
Premier Wilson zwołał w poniedziałek nadzwyczajne posiedzenie gabinetu. Było ono poświęcone sprawie dostaw broni dla Afryki Południowej — kwestii, która wywołała, jak twierdziła prasa, poważny kryzys w łonie rządu. Wilson uczuł się zagrożony na dwóch frontach; jeden z nich tworzyła grupa ministrów, którzy uważali, że ze względu na niewesołą sytuację gospodarczą W. Brytanii nie można odrzucać zamówienia

RPA, wartości około 200 mln funtów.

Drugi front jednoczył przeszło 130 posłów labourystowskich, którzy kategorycznie żądają dostaw broni dla RPA. Premier oznajmił w Izbie Gmin, że rząd po przestudiowaniu sprawy dostaw sprzętu wojskowego dla Afryki Południowej, postanowił, iż jego polityka w tej kwestii, zgodna z rezolucją Rady Bezpieczeństwa z 18 czerwca 1964 r., pozostaje niezmienną.

# Wysłannik U Thanta w Kairze

**KAIR (PAP)**  
W poniedziałek przybył do Kairu specjalny wysłannik U Thanta, dr Jarring. W stolicy ZRA oczekiwany jest również szef komisji rozejmowej, gen. Bull. Przypuszcza się, że po dwudniowych rozmowach Jarring powróci na Cypr, gdzie mieści się jego kwatery główna.

Jak już informowaliśmy, wysłannik U Thanta przebywał od soboty w Ammanie, gdzie rozmawiał m. in. z królem Husajnem. Jak pisze agencja UPI, jordański monarcha jeszcze raz kategorycznie stwierdził, że Jordania domaga się „bezwzględnie” wycofania Izraelczyków z jordańskich i innych arabskich obszarów zagarniętych w czasie czerwcowej wojny.

# Sejm rozpoczął generalną debatę budżetową

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)**  
Tymczasem jak wynika z tych fragmentów sprawozdania posła Obolewicz w których omawiał on wykonanie zadań technicznych, np. w zakresie wydajności osiągniętych postęp znacznie odbiega, in minus oczywiście, od dyrektywy planu pięcioletniego. W ciągu dwóch ostatnich lat planu zatrudnienia przekroczonego o około 90 tys. osób. Doszło w niektórych branżach do takich paradoksów, że stan zatrudnienia w grupie pracowników administracyjno-biurowych jest wyższy niż robotników lub personelu inżynierijno-technicznego.

Cele, które postawione zostały w projekcie planu gospodarczego i budżetu na rok 1968 wymagają radykalniejszej niż dotychczas zmiany sposobu myślenia i metod działania wielu działaczy gospodarczych. „Intensyfikacja produkcji” — mówił poseł Obolewicz — oznacza przede wszystkim szybsze wdrażanie postępu technicznego, wzmożenie dyscypliny zatrudnienia i polepszenie jego struktury, oraz zdecydowanie poprawy organizacji pracy.”

Parę słów o podstawowych proporcjach przyszłorocznego planu. Osiągł produkcja przemysłowa wzrosnąć ma o 7,1 proc. w porównaniu do r.

wnieśli pod adresem Rządu postulat podjęcia dodatkowych wysiłków w celu zwiększenia dostaw wyrobów poszukiwanych na rynku. Tak w toku dyskusji w komisjach jak i w trakcie debaty generalnej mocno akcentowano wciąż niedostateczny postęp w zacieśnianiu współpracy handlu z przemysłem, czego rezultatem są nadmierne zapasy niechodzących towarów i braki w atrakcyjnych asortymentach. Mocno niepokojący jest też fakt ciągłego spadku udziału dostaw rynkowych realizowanych przez drobną wytwórczość.

Na zakończenie dzisiejszej relacji parę słów o budżecie na rok 1968, który po stronie dochodów zamyka się kwotą 313 miliardów zł, zaś po stronie wydatków 309 miliardów zł. W problematyce budżetowej najistotniejszą kwestią jest uzyskanie akumulacji planowanej zaplanowanej na poziomie znacznie wyższym niż w roku bieżącym. Klucz do powodzenia tkwi przede wszystkim w obniżce kosztów własnych. W związku z tym mocno podkreślano z trybuny sejmowej rolę samorządu lokalnego, który musi bardziej zdecydowanie wypieścić swoje funkcje kontrolne nad działalnością gospodarczą przedsiębiorstw.

**ANDRZEJ WOŹNIAK**

# Zaopatrzenie wsi przed świętami

(Inf. wł.) W bieżącym roku sklepy gminnych spółdzielni na terenie województwa krakowskiego powinny być lepiej zaopatrzone niż w roku ubiegłym. Na wsiach nie zabraknie mięsa (poza cieleciami), pod dostatkiem jest wędlin, boczkwów, karczków, szynki oraz przetworów mięsnych itp.

Handel wiejski otrzymał przydział owoców południowych. Z 200 ton pomarańczy, które jeszcze w tych dniach otrzymają gminne spółdziel-

nie, kilka wagonów zostało już dostarczonych do konsumentów. W sprzedaży znalazło się też ponad 26 t. rodzynek, 4 tony migdałów, poza figami, które dostarczone zostaną w najbliższych dniach.

Sklepy wiejskie otrzymały też pokątne ilości galanterii kuciennej. W sprzedaży znalazły się m. in. różnego rodzaju batoniki, czekolada twarda, cukierki choinkowe itp. Jest też dostateczna ilość gustownych zabawek i ozdób choinkowych. (em)

# Nowy rząd Dahomeju

**LONDYN (PAP)**  
Grupa oficerów, która dokonała nowego zamachu stanu w Dahomeju, utworzyła nowy rząd. Na jego czele stanął przywódca puczu, major Maurice Kouandete — doświadczony dowódca.

# Z Plenum Rady Naczelnej ZSP

# O lepszy styl działania

(Inf. wł.) W ub. sobotę, w klubie „Zaciszanek” na osiedlu XX-lecia PRL w Krakowie rozpoczęły się dwudniowe obrady VII Plenum Rady Naczelnej ZSP. Wzięło w nich udział około 140 delegatów z wszystkich ośrodków akademickich kraju. Główna Komisja Rewizyjna Naczelny Sąd Koleżeńcki. Obrady prowadziła przewodnicząca RN ZSP, J. Piątkowska. Przedmiotem sobotniego i niedzielnego posiedzenia plenarnego była dyskusja nad programem działalności organizacji i nad aktualnymi kierunkami pracy. Poszczególne komisje złożyły sprawozdania z realizacji swych zadań. W czasie obrad, członkowie Plenum poruszyli szereg istotnych problemów związanych z życiem środowiska i rolą, jaką sprawuje ZSP na terenie wyższych uczelni. Rozważano zagadnienie rozwoju, umocnienia i wzrostu aktywności grupy studenckiej, rady roku, kół wydziałowych

itp. Zastanawiano się czy obecne formy działalności pozwalają dotrzeć organizację i ogarnąć swymi wpływami całą społeczność studenta, pobudzać wśród niej ambicje naukowe, szerzyć ducha społeczno — kulturalny oraz kształtować właściwe postawy obywatelskie.

Obrady pierwszego dnia połączone z uroczystością wręczenia Złotych Odznak ZSP zasłużonym działaczom krakowskiego środowiska. Otrzymały je: H. Kubiak, inicjator i współtwórca myśli połączonej z uroczystością wręczenia Złotych Odznak ZSP zasłużonym działaczom krakowskiego środowiska. Otrzymały je: H. Kubiak, inicjator i współtwórca myśli połączonej z uroczystością wręczenia Złotych Odznak ZSP zasłużonym działaczom krakowskiego środowiska. Otrzymały je: H. Kubiak, inicjator i współtwórca myśli połączonej z uroczystością wręczenia Złotych Odznak ZSP zasłużonym działaczom krakowskiego środowiska.

Gościom VII Plenum byli: sekretarz Międzynarodowego Związku Studentów Aurdli Ghabutin i przedstawiciel władz organizacyjnej studenckiej z Bratysławy A. Schreber. (sz)

# Śnieżycy w całym kraju

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)**  
nocy z niedzieli na poniedziałek zupełnie zablokowane zostały drogi prowadzące na Górę Św. Anny. Dzięki natychmiastowej akcji służby drogowej w ciągu dwóch godzin śnieg uprzątnięto.

**Białystok**  
Od niedzieli trwają zawieje śnieżne na Białostocczyźnie, które powodują zakłócenia w komunikacji drogowej. Na niektórych odcinkach lokalnych dróg m. in. w powiatach Białystok i Sokółka zaczęły się formować pierwsze tej zimy zasp.

**Kielce**  
W poniedziałek pogorszyła się sytuacja na drogach woj. kieleckiego, na całym terenie kieleccyżny wystąpiła zamieć śnieżna, powodując powstawanie zasp. Ich wysokość w niektórych rejonach przekracza jeden metr. Szczególnie duże zaspę ma na drogach przebiegających przez Góry Świętokrzyskie. Komunikacja autobusowa PKS została wstrzymana na trasach: Górno-Bodzentyn i Bodzentyn — Suchedniów.

**Bydgoszcz**  
Duże opóźnienia w komunikacji autobusowej PKS zanotowano w woj. bydgoskim. Na

# Zamknięcie mostu na Wiśle w Jankowicach

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Olkuszu zawiadoma wszystkich użytkowników dróg, że w związku z koniecznością przeprowadzenia remontu mostu na rzece Wiśle w Jankowicach, most zostanie całkowicie zamknięty dla ruchu na okres od 20 grudnia 1967 r., do 20 stycznia 1968 r. Objazd na trasie Chrzanów — Zator odbywać się będzie przez Oświęcim.

**Dnia 15 grudnia 1967 r. zmarł, w wieku 41 lat mgr inż. arch. WIESŁAW SKOWRON**

pracownik Zakładu Projektowego Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu.

Z Jego śmiercią traci Zakład wartościowego, wysoko cenionego pracownika, a pracownicy serdecznego koleżę. Pogrzeb odbył się w niedzielę, dnia 17 grudnia, w Oświęcimiu.

**SAMORZĄD ROBOTNICZY I KIEROWNICTWO Zakładu Projektowego ZChO w Oświęcimiu**

# ADAMOWI CZERMAKOWI

wiceprezesowi Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wieleckiego w Krakowie, składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu Testelowej. Zarząd i pracownicy WSTW Kraków

# Pożyteczna impreza

Ognisko TKKF Asklepijskie specjalizuje się w... czarnej kawie, a właściwie w turniejach „czarnej kawy”. Rozpoczęło się od tenisa stołowego, koleją przyszła na koszykówkę, być może „liga czarnej kawy” obejmie i inne dyscypliny sportowe.

W turniejach tych biorą udział ci, którzy zakończyli już karierę zawodniczą i grają po prostu dla własnego zadowolenia. Wzrost zakończył się turniej „starszych panów” w koszykówce. Zwyciężyło ognisko Asklepijskie przed Chochlikiem i Gryfem. W ostatnim spotkaniu Chochlik pokonał Asklepijskie 37:33 (17:22). Punkty dla zwycięzców zdobyli: Banaś 9, Surdyka i Więzyk po 8, Langier 6, Ludzik 4, Paszucha 2; dla Asklepijska: Korpak 20, Helak 6, Kawula 4, Wesolowski 2, Smoter 1.

Puchar przewodniczącego KKKFIT w imieniu organizatorów wręczył zwycięskiej drużynie Cz. Klimk.

# Gościmy bokserów Meksyku w Warszawie

W ubiegłą sobotę dotarli do Warszawy goście z Meksyku, reprezentant wagi koguciej Martinez, piórkowiec Roldan, lekka Levano to cisi kandydaci do olimpijskich medali. Obecnie w Warszawie przebywa dwunastu zawodników. Są to: mucha — Corvantes, kogut — Garcia, piórkowiec — Bernal, lekki — Duran, lekkopółśredni — Morales, półśredni — Lugo i Ramirez oraz lekkośredni Caragosa i Cereberos. Oprócz wymienionych pięciu reprezentantów Meksyku bierze udział w turnieju w Moskwie 18-22 grudnia a następnie dołączą oni do wymienionej dwójki.

Czekamy więc na pierwsze kontakty i mimo że sezon piórkowców nie może być zbyt owocny dla Meksykanów w naszym kraju i ich mecze na pewno dadzą ciekawy materiał szkoleniowy naszym działaczom boksu.

reprezentant wagi koguciej Martinez, piórkowiec Roldan, lekka Levano to cisi kandydaci do olimpijskich medali. Obecnie w Warszawie przebywa dwunastu zawodników. Są to: mucha — Corvantes, kogut — Garcia, piórkowiec — Bernal, lekki — Duran, lekkopółśredni — Morales, półśredni — Lugo i Ramirez oraz lekkośredni Caragosa i Cereberos. Oprócz wymienionych pięciu reprezentantów Meksyku bierze udział w turnieju w Moskwie 18-22 grudnia a następnie dołączą oni do wymienionej dwójki.

Czekamy więc na pierwsze kontakty i mimo że sezon piórkowców nie może być zbyt owocny dla Meksykanów w naszym kraju i ich mecze na pewno dadzą ciekawy materiał szkoleniowy naszym działaczom boksu.

# Hokey! Hokey! Hokey!

**Liga okręgowa**  
W niedzielę hokeiści krakowskiej ligi okręgowej rozegrali kolejne mistrzowskie spotkania, w których uzyskano następujące wyniki:  
**OLSZA KRAKÓW — CZUWAJ PRZEMYSŁ 5:1**  
Mecz ten rozegrany w anormalnych warunkach przy nieustannie padającym mroźnym śniegu nie został dokończony, gdyż lodowisko nie nadawało się do gry. Zespół Olszy przegrał mecz, który wyrażał przewagę i w normalnych warunkach zanotowałby na pewno większe cyfrowe zwycięstwo. Mecz przerwany został przez sędziów na 8 min. przed końcem meczu przy stanie 5:1 (2:0, 2:0, 1:1) dla Olszy.

**Druga lokata juniorów Podhala**  
17 bm. zakończyły się w Janowie trzydniowe zmagania hokejowe juniorów o puchar CRZZ. W turnieju finałowym startowały zespoły: Naprzód Janów, Podhale N. Targ, Pomorzanka i Baildonu. W decydującym meczu o pierwszą lokatę Naprzód Janów pokonał Podhale 5:4 (1:1, 1:0, 3:3). Zwycięstwem tym zespół z Janowa zapewnił sobie pierwszą lokatę. Na drugą pozycję uplasowali się juniorzy Podhala, trzecie zajęł Pomorzanka, czwarte Baildon. A oto uzyskane wyniki w turnieju: Naprzód — Baildon 5:1, Podhale — Pomorzanka 6:2, Naprzód — Pomorzanka 7:2, Podhale — Baildon 10:1, Pomorzanka — Baildon 4:1.

# W kilku wierszach

● W rewanżowym meczu półfinałowym o puchar Europy w piłce nożnej Danii Bukareszt pokonał zespół mistrza Włoch Prorepe Genoa 5:3. Pierwszy mecz wygrali Włosi 5:2. W finale przeciwnikiem Dinama będzie Młodszy Zagrzeb.

● W między państwowych spotkaniach w piłce ręcznej mężczyzn reprezentacja Danii zremisowała z Norwegią 11:11.

● W rewanżowym meczu eliminacyjnym do olimpijskiego turnieju piłkarskiego w Meksyku reprezentacja Ghany wygrała z Kamerunem 3:2. Mimo równego wyniku, w strzelonych bramkach piłkarze Kamerunu nie zgłoszili się na dogrywkę uzasadniając swą decyzję słabym oświetleniem elektrycznym. Która z tych drużyn awansuje do dalszej rundy zdecydować będą dodatkowe spotkanie.

● W między państwowych spotkaniach hokejowym, rozegranym w Duluth w stanie Minnesota, reprezentacja ZSRR pokonała USA 5:3.

# Tenis stołowy

Zakończona została pierwsza runda rozgrywek ekstraklasowej tenisa stołowego. Dobrze reprezentowali barwy krakowskie w lidze Hutnik Nowa Huta. Zespół ten pokonał w ostatnich meczach Start Włocławek 6:1, zdobywając punkty przez Chajdeckiego i Felka po 2, Ratzko i Orszak gra miazdowo. W drugim meczu hutnicy pokonali Start Gdynia 6:2. Punkty uzyskali: Knapik i Petek po 2, Ratzko i Chajdecki po 1.

Na półmetku krakowianie uplasowali się na trzecim miejscu w tabeli.

# 125 młodych skoczków rozpoczęło sezon

Świetne warunki śniegowe w stolicy zimowej Polski w Zakopanem sprawiły że sezon narciarski rozpoczął się na dobre. Rozegrano już pierwszy konkurs skoków w Malszynie. Na starcie stanęła rekordowa liczba 125 młodych skoczków. Pierwszy konkurs był równocześnie wstępna eliminacja przed ustaleniem składu na mistrzostwa Europy.

A oto uzyskane wyniki:  
Juniorzy grupa „C”: 1. Łukaszczuk (SNPTT) 206 pkt., 2. Pezda (BTS Bielsko) 184,5 pkt., 3. Bachelda (WKS) 177,3 pkt.  
Juniorzy grupa „B”: 1. Rol (SNPTT) 183,3 pkt., 2. Stoch (MKS) 178,8 pkt., 3. Kalecicki (SNPTT) 175,2 pkt.  
Kombinacja klasyczna grupa „C”: 1. Zubek (Start) 448,20 pkt., 2. Długopolski (Start) 438,92 pkt., 3. Maryniarczyk (Start) 435,92 pkt.

# Wielki sukces

Wielki sukces odnotował zespół reprezentacji Polski w igrzyskach zimowych w Zakopanem. W konkursie skoków w Malszynie reprezentacja polska zdobyła srebrny medal. W konkursie skoków w Malszynie reprezentacja polska zdobyła srebrny medal. W konkursie skoków w Malszynie reprezentacja polska zdobyła srebrny medal.



# Odpowiedzi tow. Władysława Gomułki

## na pytania podczas spotkania z sekretarzami wiejskich organizacji partyjnych w Poznaniu

(Dokończenie ze str. 3)

wych. Natomiast ciągniki, pracujące w kraju — nie wytrzymują tych norm. Zużywa się do nich o wiele więcej części zamiennych, niż do tych samych ciągników pracujących za granicą. Jest to problem złożony, wynikający właśnie z tego, że musimy płacić drogo i za odziedziczone zaoferowanie naszego rolnictwa, i za naukę, i za niegospodarność, i za wykonywanie swych obowiązków przez ludzi odpowiedzialnych za eksploatację maszyn.

Następne pytanie:

„Czy istnieje możliwość obniżenia cennika usług w Kółkach Rolniczych i obniżki cen na maszyny rolnicze?”

Przy obecnych kosztach eksploatacji nie ma tego rodzaju możliwości. Sprawa ta wiąże się z kosztami remontów, częściami zamiennymi itd. Cennik usług, który obowiązuje w kółkach rolniczych został wprowadzony w 1960 r. i faktycznie — z wyjątkiem usług transportowych i omlotów opłaty kształtują się poniżej kosztów. I wiadomo, że nie ma tambych możliwości, że niektóre Kółka Rolnicze — a jest takich niemało — oraz Związki Kółek Rolniczych posiadają nawet podwyższenie tych opłat. Niektóre Kółka Rolnicze podnoszą te opłaty z własnej inicjatywy.

Ok. 30 proc. kółek w kraju pracuje ze stratami. Przypatrując się im bliżej można stwierdzić, że stosują one opłaty ustalone w cenniku. Większe zyski w niektórych kółkach pochodzą z tego, iż pobierają one od użytkowników kółek wyższe ceny. Dotyczy to także opłat za prace kombajnów zbożowych. Za godzinę pracy tego kombajnu płać się 350 zł dla nieczłonków kółek i 300 zł dla członków. Proponuje się obniżenie tej opłaty. Nie jest to jednak cena, która zapewnia rentowność. Nie ma więc możliwości obniżki opłat. Opłacalność mechanizacji, opłacalność maszyn rolniczych trzeba szukać w lepszym gospodarowaniu sprzętem.

Następne pytanie:

„Dlaczego jest ciągle brak traktorzystów w Kółkach Rolniczych? Czy nie należałoby stworzyć im lepszych warunków (wyższe zarobki, ciągłość pracy i inne świadczenia przysługujące pracownikom w innych zakładach pracy)?”

Wiele już zrobiliśmy w tej sprawie. W 1960 r. traktorzyści pracujący w Kółkach Rolniczych zostali objęci przepisami o bezpieczeństwie i higienie pracy. Wprowadziliśmy w związku z tym odzież ochronną i odzież roboczą. W 1967 r. wprowadziliśmy nowe zasady ubezpieczeń traktorzystów, m. in. warunkiem uzyskania zasiłku rodzinnego jest osiągnięcie zarobku w wysokości co najmniej 900 zł miesięcznie zamiast dotychczas obowiązujących 192 godzin pracy miesięcznie.

Wprowadziliśmy wynagrodzenie pracownikom wykonujących usługi mechaniczne w Kółkach Rolniczych i w bazach międzykółkowych według stawek za godzinę pracy, zróżnicowanych w zależności od posiadanych kwalifikacji i typu obsługiwanej maszyny. Poza tym pracownicy baz międzykółkowych objęci zostali układem zbiorowym, który obowiązuje dla pracowników mechanizacji rolnictwa i korzysta z wszystkich świadczeń przewidzianych w tym układzie.

Trudności jednak istnieją. Część przeszkolonych traktorzystów przechodzi do innej pracy. Musimy pamiętać o tym, że kraj nasz znajduje się na etapie motoryzacji, rozbudujemy przecież również przemysł samochodowy. Wystąpi duży napływ chętnych do szkół samochodowych czy też traktorowych. Jedni zaśiążą z szeregu tego zawodu, a inni będą zeń odchodzić. Jest to już sprawa doboru odpowiednich kandydatów w gromadzie. Jeden człowiek, którego wypytujemy pozostanie w waszej wsi i będzie pracował jako traktorzysta, inny — nauczy się zawodu, a potem odejdzie do miasta, bo tam go bardziej ciągnie.

Następne pytania:

1. „Jakie są możliwości zapobiegawcze i innych środków, które mogłyby być wykorzystane przez prywatnych posiadaczy i przyznających się do likwidacji koni?”

2. „Dlaczego nie wolno odziedziczać rolnikom indywidualnym ciągników typu C-328 przeznaczonych przez Kółka Rolnicze i innych użytkowników do upłynienia lub kasacji? Sprzęt ten mógłby być wykorzystany przez prywatnych posiadaczy i przyznających się do likwidacji koni?”

W br. wyszła uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, która dopuszcza sprzedaż ciągników i maszyn rolniczych wycofanych z eksploatacji użytkownikom indywidualnym. Uważamy za rzecz słuszną, ażeby dobrym indywidualnym gospodarstwom udostępnić ciągniki, które przechodzą do kasacji, a mo-

gą być jeszcze wyremontowane i dalej służyć rolnikom.

Nie chciałbym tu niczego przesadzać. Dziś odczuwamy jeszcze brak ciągników. Dlatego nie podjęliśmy jeszcze decyzji, która umożliwiłaby w ogóle odprzedawanie nowych ciągników na określonych warunkach dobrze pracującym gospodarstwom indywidualnym. Ale prawdopodobnie po 1970 r. takie możliwości zaistnieją. Rolnictwo upośleczone i Kółka Rolnicze będą bowiem posiadały dużo więcej maszyn i traktorów.

Do dnia 30 października br. sprzedaliśmy w kraju łącznie ok. 700 sztuk ciągników, które miały pojeść do kasacji, ale zostały wyremontowane i mogą jeszcze przez dłuższy czas z powodzeniem dobrze służyć rolnikom. Jakiego gospodarstwa kupili ciągniki? Przeważnie takie, które już ciągniki posiadały i w których te maszyny już się zużyły. Ale zdarzają się i takie gospodarstwa, które nie miały ciągników, lecz chcą je nabyć i w pełni zaspokoić, aby im to ułatwić. Przychodzą np. takie listy: mam wysokie plony, dobre postawione gospodarstwo o takim i takim obszarze, chcę zmniejszyć ilość koni, sprzedajcie mi ciągnik. Dlaczego odmawia? Trzeba sprzedać, ale możliwości w tej dziedzinie obecnie są jeszcze niewielkie — będziemy je rozszerzać. Ustaliśmy, że nie wolno brać cen wygórowanych, a należy sprzedawać raczej według kosztów remontu.

Tu i ówdzie władze w terenie bardzo niechętnie patrzą na sprzedaż ciągników indywidualnym gospodarstwom. Mają własne potrzeby i po prostu nie widzą tego problemu od strony produkcji rolnej. Jeśli rolnik gwarantuje większą produkcję, jeśli chce zmniejszyć posiadaną ilość koni, jeśli zawiera kontrakty na dostawę zbóż i zapewnia większe dostawy, jeśli podnosi swoje gospodarstwo na wyższy poziom, to wszystkie rzeczy przemawiają za tym — zwłaszcza, gdy nie ma dostatecznej ilości ciągników w kółkach i bazach międzykółkowych — aby umożliwić rolnikowi nabyć ciągnika po cenach kosztów własnych, na określonych warunkach.

Niektóre gospodarstwa można tą drogą uchronić przed upadkiem. Byłoby więc niesłuszną prowadzenie konserwatywnej, dogmatycznej i w istocie rzeczy szkodliwej z punktu widzenia rozwoju rolnictwa polityki. Trzeba podchodzić do takich spraw żyłowo.

Następne pytanie: „Jak powinna być uregulowana sprawa roszczeń spadkowych rodziny, która nie ma nie wspólnego z pracą na roli, a domaga się spłaty majątkowej? Właścicielem gospodarstwa powinien być członek rodziny, który pracuje w gospodarstwie i ma zamiłowanie”.

Powyzszą sprawę rozwiązaliśmy jeszcze w r. 1963 przez ustawę sejmową o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych. Postanowienia tej ustawy zostały następnie do Kodeksu Cywilnego. Kodeks ten ogranicza możliwość dziedziczenia gospodarstw rolnych, jak również otrzymywania spłat rodzinnych. Rzecz sprowadza się do tego, że prawo do dziedziczenia gospodarstwa i do spłat rodzinnych przysługuje w zasadzie tylko rolnikom. Gospodarstwo można dziedziczyć w zasadzie tylko w całości; podział między spadkobierców jest możliwy jedynie, jeśli w jego wyniku powstają nowe gospodarstwa o powierzchni co najmniej 8 ha użytków rolnych. Wszystkie inne podziały są absolutnie nieuzasadnione.

Osoby pochodzące z gospodarstw rolnych, które zdobyły zawód nierolniczy i nie pracują w zawodzie rolniczym — nie mogą dziedziczyć gospodarstwa. Nie przysługują im także prawo do spłat rodzinnych np. od brata rolnika czy siostry, od szwagra, czy od kogośkolwiek, kto otrzymał w spadku to gospodarstwo. Chodzi przecież o to — taka była intencja ustawy — aby dochody wypracowane w rolnictwie wypracowane w nim i służyły na dalszy rozwój gospodarstwa. Ten zaś kto nauczył się jakiegoś zawodu, korzystając z pomocy państwa, nie może następnie czerpać środków od brata. Nie ma po temu ani moralnego, ani prawnego uzasadnienia.

Następna grupa pytań dotyczy zaopatrzenia w materiały budowlane. Przytoczę dwa najbardziej typowe: 1. „Jakie są prognozy dostaw materiałów budowlanych takich jak cegła, drewno budowlane, dźwigary dla potrzeb rolnictwa, na budownictwo obór, chlewni itp?”

2. „Pomoc dla rolników, którzy budują budynki inwentarskie jest niedostateczna. Czy nie należałoby w szerszym stopniu stosować ulg w podatkach dla budujących się rolników?”

Więć chce się budować, inwestuje i, co najważniejsze, ma na to środki. Jest to o wiele bardziej, niż dotychczas. Zaopatrzenie w materiały bu-

to w pewnej mierze z renty może korzystać. Gdy jest w sile wieku, zdrowy i pójdzie do pracy w PGR, będzie mógł korzystać stale z 1/3 renty przysługującej mu z tytułu przekazania gospodarstwa przez cały czas swojej pracy aż do przejścia na emeryturę, niezależnie od otrzymanych zarobków. Jeśli zgłosi się do pracy w przemyśle, to będzie uprawniony w zależności od warunków terenowych — do 25 proc. tej renty. Później — przy osiągnięciu wieku emerytalnego — renta będzie mogła być zaliczona do podstawy wymiaru emerytury, przysługującej mu z tytułu pracy w gospodarstwie upośleczonej. Taka jest nasza ogólna propozycja. W zasadzie ci, którzy osiągnęli wiek emerytalny nie będą obciążeni od pracy, tzn. otrzymają pełną rentę, która im się z tytułu przekazania ziemi państwu należy. Jeśli nie osiągną wieku emerytalnego, a nie będą zdolni do pracy, to powinni otrzymywać rentę na zasadach renty inwalidzkiej — grupy II i III.

„Czy dla uzyskania renty za gospodarstwo zdane na skarb państwa rolnik musi mieć ukończone 65 lat, a jego żona 60, a w przypadku nabycia praw do renty z innego tytułu — czy będzie miał prawo do otrzymywania odbywu rent, czy też jednej np. tylko za zdane gospodarstwo?”

Systemu podwójnych rent nie stosujemy. Zawsze, jeśli zbiega się prawo do dwóch rent, rencista może wybierać dogodniejszą. W tym konkretnym wypadku może zaistnieć taka sytuacja, że ma pracuje w gospodarstwie upośleczonej i tam nabył prawo do renty, a żona pracuje na gospodarstwie i chce zdać to gospodarstwo państwu. Jak taki problem rozwiązać?

Przewidujemy w projektach ustaw, aby renty z tytułu przekazania ziemi państwu były dzielone między żonę i męża. Jest to bowiem jedno gospodarstwo. W danym wypadku gospodarz nabył prawo do emerytury tytułem pracy w gospodarstwie upośleczonej i będzie ją otrzymywał w pełnym wymiarze. Żona natomiast zamierzamy zaproponować wypłacanie 50 proc. renty przysługującej z tytułu zdania gospodarstwa państwu.

Zamierzamy podzielić renty na 5 grup — od 800 do 1200 zł miesięcznie — w zależności od wielkości gospodarstwa. Jeśli jego powierzchnia wyniesie powyżej 10 ha, to przysługująca mu renta najwyższa 1200 zł. Oprócz tego działka przysługująca o pow. do 1 ha, a jeśli działki się wyzerknie, to renta będzie odpowiednio podwyższona. Wynosić wtedy będzie 1400 zł.

Z działki przysługującej można sporo osiągnąć — w zależności od wkładu pracy. Korzystając przy tym ze świadczeń społecznych taki rolnik — emeryt, może mieć znośne warunki życia. Nie odczuje mu się przelewać, ale komuż się u nas w kraju przelewać, chyba spekulantom — ale to kategoria ludzi, których zwalczać i powinniśmy zwalczać.

Sprawa objęta przez państwo systemem emerytalnym wszystkich rolników — to problem, którego rozwiązanie wymaga długich lat. Podobnie też wielu lat potrzeba na zagospodarowanie każdego nienależycie wykorzystanego hektara ziemi. Na lata pomysły jest proces komasacji — scalania i powinniśmy zrealizować.

Liczba rencistów — chłopów będzie wzrastać — moim zdaniem — nawet dosyć szybko, gdyż obserwuje się powszechne zjawisko starzenia się wsi. W ciągu ostatniego 10-lecia liczba rolników w wieku powyżej 60 lat wzrosła o ok. 1/3, a może nawet nieco więcej. Mamy coraz więcej liczbę gospodarstw bez następców — narasta bowiem proces odpływu ludności ze wsi do miasta. Odbija się on na całym świecie, we wszystkich uprzemysłowionych krajach. Nasz kraj należy do krajów szybko rozwijających się; przemysł zajmuje coraz ważniejszą pozycję. Proces ten będzie narastał. Obecnie w naszym kraju ok. 32-33 proc. ludności utrzymuje się z pracy w rolnictwie, a pod koniec ostatniego spisu — w 1980 r. — 38 proc.

Z jednej strony spółdzielnie produkcyjne, a przede wszystkim PGR muszą przejmować ziemię od rolników, którzy jej uprawiać nie będą mogli, z drugiej zaś strony — na państwie ciąży obowiązek zabezpieczenia tym rolnikom warunków bytu.

TOWARZYSZE!

Wiemy, że zadania, które sobie nakreślił i które stawia przed nami wasza partia i rząd będziecie starać się realizować z całą siłą, z pełnym poświęceniem. Zadania to niełatwe. Życie w pełnym powodzeniu i tej pracy.

brał wiele opinii specjalistów balneologów odnośnie możliwości wykorzystania zasobów solanek ze źróź Bochnia — Łapczyca. Posiadamy m. in. pozytywną opinię inż. Ignacego Potockiego, głównego geologa przy Centralnym Zarządzie Uzdrowisk.

— Jednocześnie staraliśmy się nawiązać kontakt z Państw. Przedsiębiorstwem Uzdrowisk w Krynicu. Próbowaliśmy też dokonywać sondaż w zakresie możliwości finansowania inwestycji o charakterze uzdrowiskowym przez związki zawodowe i zakłady pracy z Nowej Huty, Tarnowa i Krakowa. Nie jest przecież wykluczone, że w przyszłości powstanie w rejonie Bochni kompleks budynków uzdrowiskowych, w których — wykorzystując warunki klimatyczne i fizjograficzne tego rejonu — leczyć się będzie różne schorzenia.

— Jeszcze jedno pytanie. Jakie są plany Komitetu Budowy

Planujemy także upolnoważenie tamtejszego terenu, urządzenie parku, posadzenie drzew oraz wytyczenie drózek w istniejącym już lesie — oczywiście bez szkody dla drzewostanu. Rozpocznie się także budowa urządzeń socjalnych i rekreacyjnych.

— Potwierdzone tereny Bochni, a także Kolanowa, są niezwykle malownicze i nadają się pod budownictwo domów wypoczynkowych.

Tak, już w przyszłym roku planujemy zlokalizowanie tam kilkunastu domków o charakterze wczasowym. — Zamierzamy w dalszym ciągu utrzymywać stały kontakt z Wydziałami Zdrowia oraz Budownictwa i Architektury przy Prez. WRN, a także z WKPG. Konieczne jest wznowienie kontaktów z Ministerstwem Zdrowia i Centralnym Zarządem Uzdrowisk. Bez ich pomocy, nie tylko finansowej — zresztą bardzo cennej — ale także organizacyjnej, nie można myśleć o urzeczywistnieniu naszych koncepcji. Nie chcemy również rezygnować z pomocy bochniaków — zarówno mieszkających w naszym mieście i powiecie, jak i tych, którzy rozsiadli się po całym naszym kraju. Jestem przekonany, że ich postawa, zrozumienie i przywiązanie do pięknej ziemi bocheńskiej, może przyczynić się do jej dalszej aktywizacji. Nie podpadajcie w zbytli optyzmizm, można mieć nadzieję, że nie tylko takie uroczyste zakatki Bocheńszczyzny, jak Wiśnicz, Lipnica, Zegocina, czy Niepołomice będą przyciągały rzesze turystów, ale również popularna stanie się sama Bochnia i jej okolice, gdzie dzięki wdołocznictwu powracać będą do zdrowia ludzie pracy, także spoza regionu krakowskiego.

— Dziękujemy za informacje, życzymy, aby rzeczywistość Bochnia uzyskała w przyszłości rangę uzdrowiska.

Rozmawiała: ALEKSANDRA LISIECKA

— Czym wytłumaczyć fakt, że wielu lekarzy wystawiając receptę, przepisuje po kilka leków na jednym blankiecie? — — —

Pytanie to zadaliśmy kilku lekarzom. Część zapytanych odpowiedziała, że w ten sposób oszczędza blankiety, których ponoc często brakuje. Inni natomiast stwierdzili, że taka praktyka ułatwia im pracę, oszczędza czas: o wiele łatwiej i szybciej jest na-

— Czym wytłumaczyć fakt, że wielu lekarzy wystawiając receptę, przepisuje po kilka leków na jednym blankiecie? — — —

Pytanie to zadaliśmy kilku lekarzom. Część zapytanych odpowiedziała, że w ten sposób oszczędza blankiety, których ponoc często brakuje. Inni natomiast stwierdzili, że taka praktyka ułatwia im pracę, oszczędza czas: o wiele łatwiej i szybciej jest na-

— Czym wytłumaczyć fakt, że wielu lekarzy wystawiając receptę, przepisuje po kilka leków na jednym blankiecie? — — —

Pytanie to zadaliśmy kilku lekarzom. Część zapytanych odpowiedziała, że w ten sposób oszczędza blankiety, których ponoc często brakuje. Inni natomiast stwierdzili, że taka praktyka ułatwia im pracę, oszczędza czas: o wiele łatwiej i szybciej jest na-

— Czym wytłumaczyć fakt, że wielu lekarzy wystawiając receptę, przepisuje po kilka leków na jednym blankiecie? — — —

Pytanie to zadaliśmy kilku lekarzom. Część zapytanych odpowiedziała, że w ten sposób oszczędza blankiety, których ponoc często brakuje. Inni natomiast stwierdzili, że taka praktyka ułatwia im pracę, oszczędza czas: o wiele łatwiej i szybciej jest na-

— Czym wytłumaczyć fakt, że wielu lekarzy wystawiając receptę, przepisuje po kilka leków na jednym blankiecie? — — —

Pytanie to zadaliśmy kilku lekarzom. Część zapytanych odpowiedziała, że w ten sposób oszczędza blankiety, których ponoc często brakuje. Inni natomiast stwierdzili, że taka praktyka ułatwia im pracę, oszczędza czas: o wiele łatwiej i szybciej jest na-

— Czym wytłumaczyć fakt, że wielu lekarzy wystawiając receptę, przepisuje po kilka leków na jednym blankiecie? — — —

Pytanie to zadaliśmy kilku lekarzom. Część zapytanych odpowiedziała, że w ten sposób oszczędza blankiety, których ponoc często brakuje. Inni natomiast stwierdzili, że taka praktyka ułatwia im pracę, oszczędza czas: o wiele łatwiej i szybciej jest na-

— Czym wytłumaczyć fakt, że wielu lekarzy wystawiając receptę, przepisuje po kilka leków na jednym blankiecie? — — —

Pytanie to zadaliśmy kilku lekarzom. Część zapytanych odpowiedziała, że w ten sposób oszczędza blankiety, których ponoc często brakuje. Inni natomiast stwierdzili, że taka praktyka ułatwia im pracę, oszczędza czas: o wiele łatwiej i szybciej jest na-

# BOCHNIA — uzdrowiskiem?

(O planach wykorzystania źródeł solanekowych w Bochni rozmawiamy z I sekretarzem KP PZPR tow. Tadeuszem Ziemblińskim).

— Reczywiście koncepcję stworzenia uzdrowiska i wykorzystania źródeł mineralnych w Bochni instancja partyjna zajmuje się od kilku lat — mówi tow. Ziembliński. — Trzeba tu wspomnieć i o tym, że jeszcze w okresie międzywojennym i po 1945 r. w dawnych łazienkach solanekowych przy szpitalu „Sutoris” w Bochni, czynnych było kilkanaście wani, w których urządzano lecznicze kąpiele solankowe. Obecnie z podobnych kąpiel w łazienkach, mieszczących się w budynku Wydziału Zdrowia Prez. PRN, korzysta wielu chorych, cierpiących na różne dolegliwości reumatyczne. O leczniczych właściwościach solanek jodowo-bromowo-żelazowych pisał obszernie na łamach „Gazety Krakowskiej” (18 października br.), dr Edward Zielenka, dyrektor Miejskiego Zakładu Reumatologii i Rehabilitacji w Krakowie. — Zwiększone zainteresowanie tym problemem notuje się od dwóch lat. Wtedy właśnie zagadnieniem zaczęły interesować się bocheńskie zakłady pracy, zwłaszcza Zakład Urządzeń Chłodniczych, a także kopalnia soli i inne instytucje. Dla lepszej koordynacji działań, zmierzających do budowy w Bochni — Kolanowie domu uzdrowiskowego, zorganizowano kilka narad aktywno-partijno-gospodarczych. Powołano Komitet Organizacyjny Budowy Domu Uzdrowiskowego w którego skład, obok przedstawicieli instancji partyjnej, Prez. PRN i Prez. MRN, weszli także działacze, jak dyr. Zakładu Urządzeń Chłodniczych — mgr Adolf Mitera, lekarz Zdzisław Gno-

— Czym wytłumaczyć fakt, że wielu lekarzy wystawiając receptę, przepisuje po kilka leków na jednym blankiecie? — — —

Pytanie to zadaliśmy kilku lekarzom. Część zapytanych odpowiedziała, że w ten sposób oszczędza blankiety, których ponoc często brakuje. Inni natomiast stwierdzili, że taka praktyka ułatwia im pracę, oszczędza czas: o wiele łatwiej i szybciej jest na-

— Czym wytłumaczyć fakt, że wielu lekarzy wystawiając receptę, przepisuje po kilka leków na jednym blankiecie? — — —

Pytanie to zadaliśmy kilku lekarzom. Część zapytanych odpowiedziała, że w ten sposób oszczędza blankiety, których ponoc często brakuje. Inni natomiast stwierdzili, że taka praktyka ułatwia im pracę, oszczędza czas: o wiele łatwiej i szybciej jest na-

— Czym wytłumaczyć fakt, że wielu lekarzy wystawiając receptę, przepisuje po kilka leków na jednym blankiecie? — — —

Pytanie to zadaliśmy kilku lekarzom. Część zapytanych odpowiedziała, że w ten sposób oszczędza blankiety, których ponoc często brakuje. Inni natomiast stwierdzili, że taka praktyka ułatwia im pracę, oszczędza czas: o wiele łatwiej i szybciej jest na-

— Czym wytłumaczyć fakt, że wielu lekarzy wystawiając receptę, przepisuje po kilka leków na jednym blankiecie? — — —

Pytanie to zadaliśmy kilku lekarzom. Część zapytanych odpowiedziała, że w ten sposób oszczędza blankiety, których ponoc często brakuje. Inni natomiast stwierdzili, że taka praktyka ułatwia im pracę, oszczędza czas: o wiele łatwiej i szybciej jest na-

— Czym wytłumaczyć fakt, że wielu lekarzy wystawiając receptę, przepisuje po kilka leków na jednym blankiecie? — — —

Pytanie to zadaliśmy kilku lekarzom. Część zapytanych odpowiedziała, że w ten sposób oszczędza blankiety, których ponoc często brakuje. Inni natomiast stwierdzili, że taka praktyka ułatwia im pracę, oszczędza czas: o wiele łatwiej i szybciej jest na-

— Czym wytłumaczyć fakt, że wielu lekarzy wystawiając receptę, przepisuje po kilka leków na jednym blankiecie? — — —

Pytanie to zadaliśmy kilku lekarzom. Część zapytanych odpowiedziała, że w ten sposób oszczędza blankiety, których ponoc często brakuje. Inni natomiast stwierdzili, że taka praktyka ułatwia im pracę, oszczędza czas: o wiele łatwiej i szybciej jest na-

# Kłopoty z podręcznikami akademickimi

Jedną z najbardziej dotkliwych bolączek w życiu akademickim jest brak odpowiedniej ilości i jakości podręczników i skryptów. Plan pięcioletni wydawnictw dydaktycznych dla studentów na lata 1966-70, zawiera co prawda 1656 nowych tytułów — więcej niż wydano w latach 1945-65. Pomimo to, zapotrzebowanie na podręczniki i skrypty jest znacznie wyższe.

Najważniejszą przyczyną niedoboru są zbyt niskie nakłady wydawniczych tytułów. Nowo powstające tytuły podręcznikowe nie są wykupione w ciągu paru tygodni, na następny zaś nakład trzeba czekać zbyt długo.

Brak podręczników odczuwają szczególnie dotkliwie studenci pracujący, dla których korzystanie z tej pomocy naukowej jest zasadniczą formą zdobywania wiedzy. Dodajmy, że w małych ośrodkach, gdzie przeważnie mieszkają studenci pracujący, nie można znaleźć podręczników akademickich ani w księgarniach, ani w miejscowych bibliotekach. Wynika stąd postulat zwiększenia ilości tych wydawnictw w księgarniach i bibliotek publicznych i przede wszystkim — bibliotek zakładowych.

W celu częściowego przyzwoleń poprawy zaopatrzenia studentów pracujących w podręczniki, Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego podjęło decyzję o utworzeniu w pionie księgarskim rezerwy podstawowych wydawnictw dydaktycznych, przeznaczonych do zaopatrywania studentów studiów dla pracujących.



# „Czym jest człowiek”

Wystawa ta jest wydarzeniem. Jakim? Jednym przymiotnikiem nie sposób określić. Wydarzenie kulturalne, artystyczne to za mało. Sprawa jest skomplikowana podobnie, jak życie ludzkie. Bo właśnie wystawa przedstawia to życie. Jej tytuł brzmi „Czym jest człowiek?” a fotografie pokazują jaki jest ten człowiek obu płk. Jaki jest w różnorodnym swym życiu, które widzie pod różnymi szerokościami geograficznymi. Czym jest człowiek, którego zwą nieumowocioną, kobietą czy starcem. Jaka jest paraska prostytutka, jak wygląda zakonnica w sześćdziesiąt rocznicę swych obłędów, „Analogie”, „W imieniu Boga”, „Człowiek przeciwko człowiekowi”, „Chorzy”. „Każdy próbuje wygrać swoje życie”, itp. Ekspozycja ta, którą w Warszawie obejrzało ponad 120 tys. osób czynna będzie u nas prawdopodobnie do połowy stycznia. Idźcie ją zobaczyć, to drugi wielki spektakl z naszego życia, jaki oglądamy po „Rodzinie człowieczej”. (kudr)

— Czym wytłumaczyć fakt, że wielu lekarzy wystawiając receptę, przepisuje po kilka leków na jednym blankiecie? — — —

Pytanie to zadaliśmy kilku lekarzom. Część zapytanych odpowiedziała, że w ten sposób oszczędza blankiety, których ponoc często brakuje. Inni natomiast stwierdzili, że taka praktyka ułatwia im pracę, oszczędza czas: o wiele łatwiej i szybciej jest na-

— Czym wytłumaczyć fakt, że wielu lekarzy wystawiając receptę, przepisuje po kilka leków na jednym blankiecie? — — —

Pytanie to zadaliśmy kilku lekarzom. Część zapytanych odpowiedziała, że w ten sposób oszczędza blankiety, których ponoc często brakuje. Inni natomiast stwierdzili, że taka praktyka ułatwia im pracę, oszczędza czas: o wiele łatwiej i szybciej jest na-

— Czym wytłumaczyć fakt, że wielu lekarzy wystawiając receptę, przepisuje po kilka leków na jednym blankiecie? — — —

Pytanie to zadaliśmy kilku lekarzom. Część zapytanych odpowiedziała, że w ten sposób oszczędza blankiety, których ponoc często brakuje. Inni natomiast stwierdzili, że taka praktyka ułatwia im pracę, oszczędza czas: o wiele łatwiej i szybciej jest na-

— Czym wytłumaczyć fakt, że wielu lekarzy wystawiając receptę, przepisuje po kilka leków na jednym blankiecie? — — —

Pytanie to zadaliśmy kilku lekarzom. Część zapytanych odpowiedziała, że w ten sposób oszczędza blankiety, których ponoc często brakuje. Inni natomiast stwierdzili, że taka praktyka ułatwia im pracę, oszczędza czas: o wiele łatwiej i szybciej jest na-

— Czym wytłumaczyć fakt, że wielu lekarzy wystawiając receptę, przepisuje po kilka leków na jednym blankiecie? — — —

Pytanie to zadaliśmy kilku lekarzom. Część zapytanych odpowiedziała, że w ten sposób oszczędza blankiety, których ponoc często brakuje. Inni natomiast stwierdzili, że taka praktyka ułatwia im pracę, oszczędza czas: o wiele łatwiej i szybciej jest na-

Zaczęło się w marcu. W sali Lustrzanej, gdzie za Sanguszków prezentowały swe toalety zbudowane artystycznie, spotkali się działacze społeczni Tarnowa i powiatu. Dyskutowano żywo nad programem aktywizacji małych osiedli. We wszystkich wypowiedziach czuć było zapędy i duże nadzieje, które wiązano z tym przedsięwzięciem.

Podczas przerwy w posiedzeniu dyskusja przeniosła się do kulturalow. Tow. Michalik z Cieżkowicze żywo perorował, to był dobry moment do rozmowy. Szybko znaleźliśmy wspólny język: aktywność i wizja gromady. Wszystko zależało od pomyślnego startu i przechwycenia zapędu, którego duży ładunek mieli w sobie zebrani tu ludzie.

Po przerwie „ojciec Cieżkowic” podniósł swoją masywną postać i zabrał głos. Rzucił propozycję: — Współzawodnictwo w zakresie estetycznych osiedli. Bez oglądania się za funduszami. Wykorzystując lokalną możliwość i społeczną ambicję. Kiedy słuchacze w skupieniu rozważali propozycję, z ust tow. Michalika padło konkretne wyzwanie: — Weźmy do współzawodnictwa Tuchów.

Tak był początek. Spontaniczny i ryzykowny. Pomyśl trzeba było urealnić, ująć w organizacyjne ramy, opracować regulamin — słowem z obłoków sprowadzić na ziemię. Zajął się tym tarnowski Oddział „Gazety”.

Tak narodziła się i nlebanem skrytykowała koncepcja tego oryginalnego mitingu. Miał on toczyć się przez stadium mieszający od kwietnia

po październik. Partnerzy, działający pod egidą komitetu FJN, zostali zobowiązani do opracowania indywidualnych programów działania i powołania specjalnych komisji, nadzorujących i koordynujących to szerokie zakreślone współzawodnictwo. Objęło ono całokształt zabiegów w zakresie poprawy estetyki, walorów higienicznych, itp. Słowem szeroką akcję zmierzającą do podniesienia rangi swego osiedla.

**Przyjmują wezwanie**

Kilka dni po wspomnianym wstępnie posiedzeniu zamieściliśmy w naszej tarnowskiej mutacji pierwszą notatkę: „Cieżkowice proponują współzawodnictwo”. Była ona efektem konkretnych już rozmów

skich oplotków i śmietników, po budowę nowych nawierzchni ulic i chodników dla pieszych.

Weszliśmy do turnieju pobliskich Tuchów — długo młotał. Napisałiśmy, że... brak mu odwagi. Możemy dziś przyznać się otwarcie, że była to po prostu... śmiałością prowokacja. Nie wątpiliśmy nigdy w ambicję tej drugiej co do wielkości po Tarnowie miejscowości powiatu.

Tu także po porozumieniu się Prezydium MRN z Komitetem Miejskim partii podjęto energiczne kroki. Na plenarnym posiedzeniu Miejskiego Komitetu FJN zapadła uchwała o przystąpieniu do współzawodnictwa z Cieżkowicami. Tuchów w ślad sąsiedza także powołał Komisję i dopisał swój program „na ostatni guzik”. Za pośrednictwem „Gazety” zapoznaliśmy z nim Tuchowskie społeczeństwo i ry-



Fragment zabytkowych domów z podcieleniami w Cieżkowicach.

**Na trasie: RADŁÓW-TUCHÓW-CIEŻKOWICE**

# WYŚCIG SERC

z cieżkowickim aktywnym. Inwencja działaczy tej miejscowości mogła zaimponować. Ponad 30 propozycji obejmował ich program. Od uporządkowania gospodar-

wali z „za między” — cieżkowiczanki.

Powiatowy program aktywizacji małych miasteczek i osiedli uwzględnił jeszcze trzecią miejscowość: Radłów. Zaproszono go do zawodów. Zwierza mi się działacze z Radłowa, że mocno zakłopotali ich ta propozycja. Nie brakowało i tu zapалу oraz ambicji, ale poważnie liczone się z brakiem własnych środków. Jednak wezwanie, rzucone za pośrednictwem „Gazety Krakowskiej”, nie zostało bez odpowiedzi. Gromadzki Komitet FJN i Prezydium GRN przy żywym zainteresowaniu turniejem ze strony miejscowego społeczeństwa podjęły decyzję: przystępujemy do współzawodnictwa! W dniu 6 maja na wspólnym posiedzeniu organizacji politycznych, społecznych i miejscowych zakładów pracy podjęto czynny społeczny, które wraz z deklaracją społeczeństwa slegnęły 156 tys. zł.

Nazwaliśmy ten mecz „Turniejem trzech”, ale faktycznie brały w nim udział tysiące...

Niemal każdy z mieszkańców tych trzech miejscowości czuł się odpowiedzialny za postępy i końcowy efekt tego szerokiego współzawodnictwa w upiększaniu i zagospodarowywaniu swych osiedli. Pokazywano własne obejścia, zgłaszano się do pracy przy obiektach, które tego wymagały.

**Z łopatą, motlą, pędzlem i kielnią**

Od wczesnej wiosny zaczęto zakładać zieleńce i obsadzać je drzewami i krzewami. Porządkowano nie tylko ogródki i podwórka, ale także parki i place. Ustawiano kosze na śmieci, budowano masowo betonowe śmietniki. Zniknęły stare rudery, które szpeczyły osiedla, a w ich miejsce urządzano place do zabawy dla dzieci, skwery z ławkami dla dorosłych.

Zorganizowano np. wewnętrzny konkurs na najpiękniejszy ogródek kwiatowy, oraz stały konkurs fotograficzny na temat „Cienie naszego osiedla”, którego plon eksponowano w gazetce, co okazało się bardzo dobrym dopięciem dla opeeszalnych instytucji i indywidualnych gospodarzy.

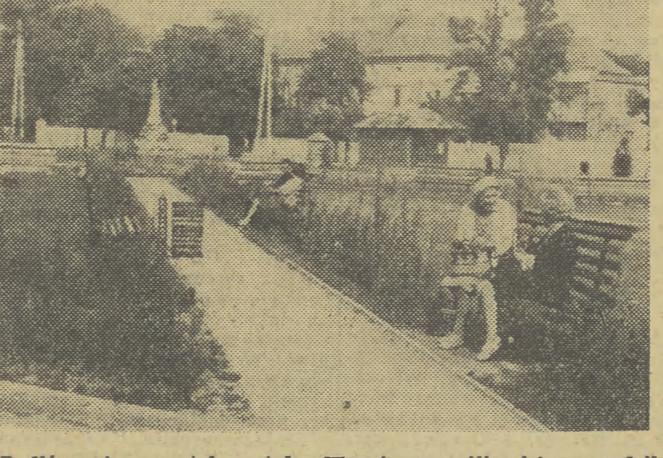
Najwięcej troski okazywano, to zrozumiale, rynek. Dokładano wysiłków, aby nadać im odpowiedni wygląd. Wszystkim trzem partnerom w pełni się to udało. Przebudowa rynku w Tuchowie kosztowała 180 tys. zł, przy udziale jego mieszkańców (czyli społeczne wartości 30 tys. zł). Rynek otrzymał jeszcze dodatkową atrakcję: pięknie odnowione elewacje zabytkowego Ratusza. Również i Radłów generalnie uporządkował swój rynek. Najwięcej kłopotów miały z rynkiem Cieżkowice, bo wkroczył wojewódzki konserwator, uważając ten plac za zabytkowy teren. Nie pozwolił na zbyt śmiałą modernizację, która nie harmonizowałaby ze starymi cieżkowickimi podcieleniami.

Z centrum prace przesyłały się na peryferie. Tam było znacznie więcej do zrobienia. Mimo szczupłych możliwości finansowych, przy dużym zapale i ofiarności społeczeństwa zrobiono wiele. Pracownicy dzieł miała komisja konkursowa, która w listopadzie przeprowadziła lustrację osiedli i przedstawiła szereg rywalizacji.

Byłoby za wcześnie ujawnić rezultaty dokonanej oceny, w której obok redakcji uczestniczyli przedstawiciele władz powiatowych. Wyniki „Turnieju trzech” zostaną ogłoszone w dniu 19 grudnia br. podczas spotkania, które odbędzie się w Tuchowie z udziałem nie tylko przedstawicieli trzech partnerów, rywalizujących o palmę pierwszeństwa i nagrodę pieniężną; — weźmie w niej udział aktywny społeczny Front Jedności Narodu z całego powiatu tarnowskiego. Przybędą również przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych powiatu, oraz kierownictwa redakcji „Gazety Krakowskiej”. Zapraszamy — na to spotkanie.

Wyróżnienie należy się pomysłowości Cieżkowic.

JERZY ORLEWSKI



Radłów nie pozostał w tyle. W młarę możliwości prowadził prace porządkowe, których rezultaty można dziś z przyjemnością oglądać.



Te zdjęcie robiliśmy w kwietniu. Dziś rynek tarnowski jest już uporządkowany „na wysoki polysk”.

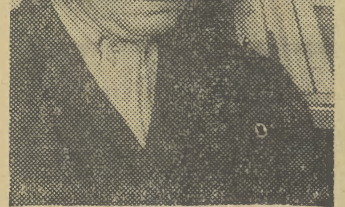
## Tor modelarski skawiańskich hutników

Na Śląsku lubią gołębie, górniczy hodują rasowe „korle” i pasjonują się meczami piłki nożnej. Innego rodzaju hobby mają skawiańscy hutnicy. Na wiosnę br. członkowie Ligi Obrony Kraju w Hucie Aluminium postanowili wybudować tor modelarski dla pokazów lotów modeli samolotów na wieżę. Nie wiele takich urządzeń mamy w kraju, można je policzyć na palcach jednej ręki.

Aluminiom wykarczowali i wyrównali teren przynajmniej im przez dyrekcję zakładu, wykonali roboty drenarskie, wybetonowali 4-metrowy tor o średnicy 34 metrów. Otoczenie uporządkowano i ogrodzono siatką. Prace wykonano miesiąc przed terminem, w przededniu Krajowego Zjazdu LOK. W październiku br. odbyły się już pierwsze loty samolotowych modeli na wieżę. Teraz, w zimie, na torze urządzono duże lodowisko. Zawijają się pierwsze grupy zapalonych widzów.

**Ludzie naszego regionu**

Jednym słowem korzyści wielokrotne. Krakowskemu modelarstwu przybył nowy, bardzo wartościowy obiekt, który pozwoli na dalszy rozwój tej pięknej dziedziny majsterkowania, w której przedstawiciele naszego regionu zanotowali już niejedną sukces, zarówno krajowy, jak i międzynarodowy. W roku przyszłym planuje się na skawiańskim torze rozegranie zawodów ogólnopolskich w kategorii modelarstwa lotniczego. Druga przyjemność, to — luziarskie treningi. W sumie inicjatywa godna dużej pochwały. (x)



JULIAN SIEMIONOW tłum. z rosyjskiego A. Per.

## Hasła nie trzeba

Wszedł „burżuj”. Żołnierz miał na głowie cylinder, który trzymał się ledwo na ogromnych, odstających uszach „burżuja”. — Mińska — krzyknęli żołnierze — wóz jeszcze okulary! — Świadek nie prowadźcie sporów! — upomina przewodniczący „burżuja”, który zdążył już zupełnie nieudownie odpowiedzieć na wesole okrzyki. — Odpowiedźcie konkretnie, jak ustosunkowujecie się do tyfus? — My, burżuje, odnosimy się do tyfusu jasno i prosto — trzeba paść do nog naszej drogiej Ameryce i Japonii, niech pomogą! — Jak świadek rozumie pomoc Ameryki i Japonii? — My burżuje, rozumiemy pomoc następująco: niech nam przysła żywność i wodę kolońską, i perfumy — pod strażą swoich żołnierzy. Wymyślamy się wodą kolońską i naperfumujemy, a robotnik i chłop niechaj gniją i podkuwają tylne nożki wsi. — Czy rozumiecieś myśli przekłetej burżujki, towarzysze żołnierze? — pada pytanie z przędzium. — Zrozumiałe! — grzmieł żołnierz. — Co należy się za takie myśli!

**JULIAN SIEMIONOW tłum. z rosyjskiego A. Per.**

— Postawić pod ścianę. — Wprowadzić świadków oskarżenia. Wszedł dwóch żołnierzy. Pierwszy zbliżył się do stołu prezydium i zaczął przemawiać: — Towarzyszu żołnierzu, chorowałem na tyfus — i zerwał futrzaną czapkę z ogolonej głowy. — Przeleżałem w gorączce miesiąc i straciłem dwadzieścia pięć kilogramów żywej wagi. Teraz chodzę i boję się wiatru, rzuca mrią z boku na bok. Moje włosy, zwróć uwagę młody rewolucjonisto, rosną teraz, jak mały zagajnik, mięśnie rąk i nóg są obecnie wiotkie, jak u starca, nie mogę teraz iść do ataku i tylko leżę i placzę krwawymi łzami, że we właściwym czasie nie dbałem o swoją czystość i nie walczyłem ze wszami. Wystąpił drugi żołnierz: — Chcę wam żołnierze opowiedzieć, jak zawiezono wiesz na front, na skutek nieostrożności i brudu nieświadomego elementu! Strach pomyśleć, ile ludzi skosiła! Niczym karabin maszynowy! I co spowodowała nieszkodliwa na pierwszy rzut oka wesz? Sprawili, że front osłabł i biali posunęli się naprzód! Musicie pilnować czystości, żołnierze! — Precz z wszą! — Weźmy się do prania! — Uwaga — rzekł komisarz „Jauresa” — teraz głos ma obrońca. Ryży żołnierz, który dopiero co przedstawiał burżuja, włożył na nos okulary i białą rękawiczkę na lewą rękę, odwrócił się do żołnierzy tyłkiem, na którym widać było wyraźnie dwie ogromne łaty i powiedział do prezydium: — Ja, jako obrońca, chcę zadać szanownemu „naczelstwu” jedno pytanie: przeklinaj wiesz lub nie przeklinaj, walcz z nią, albo nie — obojętnie, bo czystszej bielizny i tak nie ma! Cała na-

# W obliczu zmierzchu budownictwa kwaterunkowego

(Rozmowa z z-cą przew. Prezydium RN m. Krakowa Janem Antoniszczakiem)

Z roku na rok w coraz szybszym tempie wzrasta w naszym mieście budownictwo mieszkaniowe a w szczególności budownictwo spółdzielcze. W roku ubiegłym plan roczny budownictwa mieszkaniowego został wykonany, w roku bieżącym — będzie znacznie przekroczony. Przy wzroście budownictwa spółdzielczego maleje jednak poważnie budownictwo mieszkaniowe rad narodowych.

W tych warunkach należałoby zastanowić się nad sytuacją rodzin, które zarabiają poniżej 800 zł na osobę i dysponują do 5 m<sup>2</sup> powierzchni mieszkalnej na osobę. Znaczna ilość tych rodzin nie będzie miała szans poprawy swej sytuacji mieszkaniowej w ramach budownictwa rad narodowych. Powstaje zatem problem szukania mimo wszystko innych możliwości przyścia z pomocą tym rodzinom. Czy podejmowane są w tej dziedzinie jakieś zamierzenia — zwróciliśmy się z prośbą o przedstawienie tej kwestii do wiceprzewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, a zatem przewodniczącego Komisji do Spraw Koordynacji Rozdziału Mieszkań — tow. JANA ANTONISZCZAKA.

— Istotnie, problem jest skomplikowany, zwłaszcza na tle nie tylko ograniczonego a do wręcz zanikającego do roku 1968 budownictwa mieszkaniowego rad narodowych. Ilość bowiem nowych izb jakie będziemy mieli co roku do dyspozycji miasta wystarczy zaledwie na pokrycie potrzeb związanych z przekwaterowaniem mieszkańców z budynków przewidzianych do generalnego remontu bądź wyburzenia.

Od dawna zastanawialiśmy się w Prezydium na jakiej drodze szukać w przyszłości rozwiązania kłopotów mieszkaniowych ludzi, o których mowa. W wyniku weryfikacji wniosków mieszkaniowych dokonanej w oparciu o uchwałę Rady Ministrów z maja 1965 r. do przydziału mieszkań w okresie 1966—70 zostało zakwalifikowanych 3.500 wniosków. Dzięki dobremu wynikowi w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego mogę zapewnić, że obecnie, że wymieniona grupa rodzin mieszkająca kwaterunkowo otrzyma.

Jednakże w trakcie weryfikacji pozostała niezałatwiona duża ilość wniosków rodzin, które odpowiadają warunkom uprawniającym do starania się o mieszkanie kwaterunkowo. Na te braku możliwości zwiększenia budownictwa kwaterunkowego rodziny te znalazły się poza nawiasem możliwości zaspokojenia ich potrzeb.

— Dochodzimy do sedna sprawy. Co dalej z tą grupą ludzi ze wszech miar zasługujących na pomoc przy zmierzchu budownictwa rad narodowych? — Otóż właśnie, na tzw. kwaterunek nie ma już co liczyć. W najbliższych latach zakres tej formy budownictwa mieszkaniowego będzie miał wyraźną tendencję malejącą. Jedynym wyjściem to — spółdzielczość. Ale nie na zasadzie, żeby tak to określili, automatycznie skierowania tam wszystkich zainteresowanych. Pragniemy tym rodzinną pomoc przyjąć z wydatną pomocą zarówno gdy chodzi o skierowanie ich do spółdzielni jak też, co szczególnie istotne — w sensie finansowym.

— Prosimy zatem o szczerą ocenę i konkretną materiałną pomoc, którą zresztą już od dłuższego czasu okazujemy rodzinom skierowanym przez nas do spółdzielni mieszkaniowej. Komisja do Spraw Koordynacji Rozdziału Mieszkań przy Prezydium RN m. Krakowa dysponuje obecnie poważnym funduszem na częściowe uzupełnianie wkładów członkowskich. Jesteśmy gotowi wszystkim znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej — którzy zapisał się do spółdzielni mieszkaniowej

— Na to pytanie mogę odpowiedzieć następująco: zamiast czekać w tej chwili już beznadziejnie na mieszkanie z rady narodowej, chyba lepiej wstąpić, i to jak najszybciej — do którejkolwiek spółdzielni mieszkaniowej i czekać nawet kilka lat, ale ze świadomością, że dzieje się to do określonego momentu ustalonego kolejnością na liście przydziałów.

— Zależy nam na tym, aby ci najbardziej i najbardziej potrzebujący pomocy znaleźli się jak najszybciej na listach spółdzielni mieszkaniowych. Zależy to jednak także od samych zainteresowanych, którzy powinni jak najszybciej postarać się o skierowanie do spółdzielni w swoich wydziałach spraw lokalowych. Będą mieli większe szanse niż ci, którzy uczynią to później.

— Oczywiście okres oczekiwania na mieszkanie zależy także w dużym stopniu od programu inwestycji spółdzielczych, jak też jego pełnej terminowej realizacji. Program zwiększenia budownictwa spółdzielczego stwarza poważne szanse na pełniejsze zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych zwłaszcza rodzin szczególnie w tej dziedzinie upośledzonych. Chciałbym jeszcze dodać, że większe niż dotychczas wykorzystanie na cele budownictwa mieszkaniowego środków finansowych, jakimi dysponują zakłady pracy waszego miasta stworzyłoby tu dodatkowe możliwości.

— A czy nie można by wykorzystać na rzecz tych najmniej zarabiających 5-procentowej rezerwy budownictwa spółdzielczego stawianej corocznie do dyspozycji Rady Narodowej oraz 5-procentowej rezerwy pozostających spółdzielni? — Niestety będzie to bardzo trudne, ponieważ ta niewielka rezerwa musi być wykorzystana przede wszystkim na rzecz oszczędności i wyburzenia obiektów przeznaczonych do generalnego remontu bądź wyburzenia. Pełna zaś realizacja programu remontów i burzenia starych ruder warunkuje z kolei realizację wielu dodatkowych przedsięwzięć w dziedzinie inwestycji mieszkaniowych na terenach uwolnionych od starej, przeważnie niskiej zabudowy. Inne rozdysonowanie tej małej rezerwy spowodowałoby, że cały program wyburzeń i porządkowania zabudowy Krakowa, a tą drogą udoszczelniania nowych terenów dla budownictwa pozostałby na papierze.

— Dziękujemy.

Rozmawiał: J. BITTNER



KRAKOWSKI ORGANISTA LESZEK WERNER

Prezentujemy jednego z najwybitniejszych polskich organistów, Leszka Wernera. Jest on absolwentem krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Ukończył ją z wyróżnieniem w 1952 r. w klasie prof. Zbigniewa Chwedczuka (obecnie jest asystentem tej uczelni). Jeszcze w czasie studiów muzycznych, w 1961 roku, zdobył II nagrodę na Ogólnopolskim Konkursie Muzyki Dawnej w Łodzi, a po ukończeniu uczelni, wyjechał jako stypendysta do Sieny i Rzymu. Kontynuował tam naukę m. in. u prof. Germaniego i prof. Vignalego. W rok później brał udział w Międzynarodowym Konkursie Bachowskim w Gandawie. Leszek Werner niedawno wystąpił z recitalami organowymi we Włoszech. CAF — Gill

Od pięciu lat Wydział Propagandy KW PZPR w Krakowie, za pośrednictwem Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego prowadzi akcję wydawnictw polityczno-propagandowych. Dotychczas wydano już 208 plakatów, fotogazet, plansz i broszur, w nakładzie ponad 767 tys. egzemplarzy. Inicjatywa Wydziału Propagandy KW, zrekonstruowana wcześniej z licznymi komitetami partyjnymi, zyskała poparcie w terenie. Przychylnie przyjęły ją przede wszystkim organizacje partyjne i społeczne oraz kierownictwa zakładów przemysłowych, organizacje

lucji Póździennikowej były niewątpliwym osiągnięciem. W bieżącym roku mimo późnego rozpoczęcia akcji prenumeraty wzięło dużo, bo 14.827 osób.

Warto więc przypomnieć o prenumeracie wydawnictw na 1968 rok. Planuje się wydanie 14 plakatów i fotogazet o tematyce społeczno-politycznej, 5 fotogazet o tematyce przemysłowej i 7 o tematyce rolnej. Wydany zostanie także zestaw 25 portretów wybitnych Polaków. Jest to wydawnictwo przygotowane na 25-lecie Polski Ludowej. Ponadto ukażą się plakaty tematyczne związane ze świętami państwowymi i obchodami (Międzynarodowy Dzień Przemysłowych, organizacje

— Postawić pod ścianę. — Wprowadzić świadków oskarżenia. Wszedł dwóch żołnierzy. Pierwszy zbliżył się do stołu prezydium i zaczął przemawiać: — Towarzyszu żołnierzu, chorowałem na tyfus — i zerwał futrzaną czapkę z ogolonej głowy. — Przeleżałem w gorączce miesiąc i straciłem dwadzieścia pięć kilogramów żywej wagi. Teraz chodzę i boję się wiatru, rzuca mrią z boku na bok. Moje włosy, zwróć uwagę młody rewolucjonisto, rosną teraz, jak mały zagajnik, mięśnie rąk i nóg są obecnie wiotkie, jak u starca, nie mogę teraz iść do ataku i tylko leżę i placzę krwawymi łzami, że we właściwym czasie nie dbałem o swoją czystość i nie walczyłem ze wszami. Wystąpił drugi żołnierz: — Chcę wam żołnierze opowiedzieć, jak zawiezono wiesz na front, na skutek nieostrożności i brudu nieświadomego elementu! Strach pomyśleć, ile ludzi skosiła! Niczym karabin maszynowy! I co spowodowała nieszkodliwa na pierwszy rzut oka wesz? Sprawili, że front osłabł i biali posunęli się naprzód! Musicie pilnować czystości, żołnierze! — Precz z wszą! — Weźmy się do prania! — Uwaga — rzekł komisarz „Jauresa” — teraz głos ma obrońca. Ryży żołnierz, który dopiero co przedstawiał burżuja, włożył na nos okulary i białą rękawiczkę na lewą rękę, odwrócił się do żołnierzy tyłkiem, na którym widać było wyraźnie dwie ogromne łaty i powiedział do prezydium: — Ja, jako obrońca, chcę zadać szanownemu „naczelstwu” jedno pytanie: przeklinaj wiesz lub nie przeklinaj, walcz z nią, albo nie — obojętnie, bo czystszej bielizny i tak nie ma! Cała na-

— Postawić pod ścianę. — Wprowadzić świadków oskarżenia. Wszedł dwóch żołnierzy. Pierwszy zbliżył się do stołu prezydium i zaczął przemawiać: — Towarzyszu żołnierzu, chorowałem na tyfus — i zerwał futrzaną czapkę z ogolonej głowy. — Przeleżałem w gorączce miesiąc i straciłem dwadzieścia pięć kilogramów żywej wagi. Teraz chodzę i boję się wiatru, rzuca mrią z boku na bok. Moje włosy, zwróć uwagę młody rewolucjonisto, rosną teraz, jak mały zagajnik, mięśnie rąk i nóg są obecnie wiotkie, jak u starca, nie mogę teraz iść do ataku i tylko leżę i placzę krwawymi łzami, że we właściwym czasie nie dbałem o swoją czystość i nie walczyłem ze wszami. Wystąpił drugi żołnierz: — Chcę wam żołnierze opowiedzieć, jak zawiezono wiesz na front, na skutek nieostrożności i brudu nieświadomego elementu! Strach pomyśleć, ile ludzi skosiła! Niczym karabin maszynowy! I co spowodowała nieszkodliwa na pierwszy rzut oka wesz? Sprawili, że front osłabł i biali posunęli się naprzód! Musicie pilnować czystości, żołnierze! — Precz z wszą! — Weźmy się do prania! — Uwaga — rzekł komisarz „Jauresa” — teraz głos ma obrońca. Ryży żołnierz, który dopiero co przedstawiał burżuja, włożył na nos okulary i białą rękawiczkę na lewą rękę, odwrócił się do żołnierzy tyłkiem, na którym widać było wyraźnie dwie ogromne łaty i powiedział do prezydium: — Ja, jako obrońca, chcę zadać szanownemu „naczelstwu” jedno pytanie: przeklinaj wiesz lub nie przeklinaj, walcz z nią, albo nie — obojętnie, bo czystszej bielizny i tak nie ma! Cała na-

## Prenumerata wydawnictw polityczno-propagandowych

masowe działające na wsi, instytucje i szkoły. Z perspektywę pięciu lat można stwierdzić, że akcja ta zaledwie egzamin. Wypelniono bowiem lukę, jaką stanowił wyrażnie odczuwany brak pewnych wydawnictw propagandowych. Wydawnictwa z tego zakresu nawiązują do głównych wydarzeń ogólnokrajowych, treściowo wiążą ją bezpośrednio z naszym regionem, tym samym bardziej skutecznie spełniają rolę propagandową. Anonsują one także ważne rocznice i wydarzenia w życiu społeczno-politycznym kraju i regionu. W sumie stanowią dużą pomoc dla organizacji partyjnych w zakresie propagandy wizualnej, są także wykorzystywane do szkolenia partyjnego. Poziom artystyczny plakatów i fotogazet, poprawiły się szczególnie w tym roku. Tak np. plakat „Tadeusz Kościuszko” i dwa plakaty wydane z okazji 50-tej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewo-

(ciąg dalszy nastąpi)

